

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 13 Sierpnia v. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 11 średnia.		27 cal. 5,9 lin	+ 16,17 stopn	Południowy	Pochmurno
dn. 12 średnia.		27 -- 9,45 --	+ 12 17 --	Zachodni	Pogoda
dn. 13 godz. 6		27 -- 10,6 --	+ 8,5	Zachodni	Pogoda

P R U S S Y.

Berlin, dnia 6 sierpnia. Wczoraj po południu odprawił się w tutejszey stolicy zamkowy chrzest urodzonego, dnia 21 ozerwca, syna Xiążęcia pruskiego *Fryderyka*. Daño mu imię: *Fryderyk Wilhelm Ludwik Alexander*. Swiadkami tego obrzędu byli obecni: Król Jmć, Królewic następca tronu, Xiążę pruski *Wilhelm* syn królewski, Xiężna pruska *Alexandra*, Xiążę pruski *Wilhelm*, brat królewski z małżonką swoją, Xiążę *Cumberland*, z małżonką swoją, tudzież wielki Xiążę *Meklemburg-Strėlitz*; nieobecni zaś: N. Cesarz Rosyyski, N. Cesarzowa Rosyyska wdowa, Król Jmć niderlandzki z małżonką swoją, Xiążęta pruscy *Karol* i *Henryk*, Wielki Xiążę Rosyyski *Mikołaj* z małżonką swoją W. Xiężną *Alexandra*, Xiążę następca heski, z małżonką swoją, Xiążę *Anhalt-Dessau* także z małżonką swoją, Xiężna pruska *Ludwika* małżonka Xiążęcia *Antoniego Radziwilla*, Xiążę *Anhalt-Bernburg* z małżonką swoją; elektor Heski, Xiążę *Saxe-Gotha* z małżonką swoją, Xiężna *Lippe-Detmold* wdowa, Xiężna *Schwarzburg-Sondershausen*, wdowa. Chrzest dał biskup kościoła ewanjelickiego *Eylert*.

N I E M C Y.

Darmstadt, dnia 27 lipca. Ciągły opór różnych deputowanych w wykonaniu przysięgi konstytucyney, skłonił rząd W. Xięstwa hesko-darmstadzkiego do podania projektu obu izbom stanów krajowych, aby w powiatach, które dotąd nie mają deputowanych, przystąpiono do nowego wyboru, dla uzupełnienia liczby członków. Obie izby przyjęły ten projekt. Wyłączono na teraz od wyboru tych, którzy do dnia, kiedy to prawo stanęło, trwali upornie przy dawniejszemu swojemu oświadczeniu, inaczej bowiem wystawionoby się na próżną stratę czasu przez 3oi i 4ty wybor. Wszakże nie bez długich sporów przyjęto wyłączenie protestujących się deputowanych od nowego wyboru. Postanowiły potem obie izby, aby wnioski deputowanych i projekta od rządu podane, były litografowane, dla niezwłocznego ich rozdania każdemu członkowi. Obrady izb będą także ogłaszane drukiem. Na dzisiejszey sessyi drugiey izby, tajny minister stanu podał projekt względem odpowiedzialności ministrów, dla uzupełnienia 22go artykułu konstytucyi. W mowie swojej roztrząsał wielką materją względem oznaczenia miejsca, gdzie się łączą dwie pozornie ostateczności, to jest: wolność narodowa i nietykalność majestatu monarchy.

Karlsruhe, dnia 30 lipca. Podług zatwierdzonego w drugiey izbie budżetu na lata 1820 i 1821 cały dług kraju badenckiego, do dnia 1 czerwca

1820 obrachowany, wynosi 16 milionow 147.000 zł. ryńskich. Na opłatę jego wyznaczono co rok 855,000 takichże złotych, i prócz tego przeznaczono inne fundusze za sprzedać się mające dobra i lasy narodowe i t. d. przez co cały dług dnia 1 czerwca 1822 wynosić będzie tylko 14 milionow 383,300 złotych. Ogólny dochód w roku 1820 ma wynosić 9 milionow 469,000 złotych niemieckich; a wydatek 9 milionow 466.000 złotych; pozostanie więc 3,000 złotych. Dochód zaś w roku 1821 wyrachowany jest w ilości 9 milionow 472,000 złotych, a przez wprowadzoną oszczędność pozostanie w skarbie 67,800 złotych nad wydatku.

Na sessyach dnia 28 i 29 b. m. ukończyła druga izba obrady względem wydatków krajowych. Deputowany *Clavel* radził ustanowić podatek na sprzęty, a za to zmniejszyć akcyzę; *P. Barton* żądał odmiany podatku od zarobkow, a *P. Staedel* wniósł, aby zapobieżono samowolności w naznaczaniu pensyy. Wszystkie 3 wnioski odesłano do właściwych kommissyy.

A N G L I A.

London, dnia 28 lipca. W addressie do królowey podpisanym przez 7,800 kobiet w *Nottingham*, wyrażono: „Prawdziwie rzecz możemy, iż ż pomiędzy przywiązanych do ciebie, Królowo, osób w całym kraju, nikt lepiej o tobie nie myśli, nikt cię bardziej nie kocha, i nikt częściej nie modli się za twój los terażniejszy i przyszły, jak kobiety w *Nottingham*. Gdy się daleko od nas znajdowałaś, często sobie przypominalysmy nie-szczęśliwą wygnankę; a gdy oskarżyciele, którzy honor twój obrazili, uderzyli w dzwon żalobny niewinności twojej (jak sobie pochlebiamy), a odgłos jego doszedł do uszu naszych, nigdy tym potwarzom nie wierzyliśmy, lecz owszem jak najbardziej pogardzałyśmy i zawsze pogardzać będziemy wszelkimi przeciwko tobie zarzutami. Masz tak dzielne zalety, iż nikt szlachetnie myślący oprzeć się im nie zdoła. Oyciec twój już nie żyje; brat poległ jako wiecznie uwielbiany i nigdy niezapomniany bohater w świetney bitwie pod *Waterloo*; co ci niejaka pociechę w smutku przynosi. Godna kochana córka zawczasem zesła z tego świata, a największy twój opiekun, szanowny nasz ostatni monarcha, w krótkce za nią poszedł do grobu. Nie chcemy nanowo wzbudzać uczuć twoich. Aż nadto już ucierpiałaś, a jednak to wszystko uważając, nie dziwimy się, iż lubo nie bronią cię dobyte pałaze wojskowe, zawsze atoli strażą swoją otoczona jesteś. Wstępujesz w ślady odważney Królowey *Elżbiety*, powierając obronę twoję zacnemu narodowi, którego żadna potęga ziemska nie wstrzyma od dania ci

promocy w niebezpiecznej chwili. Ci wszyscy, u których je zozę nie zupełnie wygasł dawny duch rycerski na obronę kobiet, ci wszyscy, którzy naysiękniejszych uczuć natury nie poświęcają tegoczesney polityce, zgromadzą się około Królowey swojej, i uwolnią ją tak od zagranicznych wyśtańców i szpiegów, jako też od krajowych przesładowców i t. d.

Lord *Duncannon* podał wczoray Królowey adres od miasta *Wakefield*. Odpowiedziała nań Królowa między innemi: „Chociaż napastowana jestem z podłością, niewstydzając się żadnego kłamstwa, i z przywłaszczeniem władzy przechodzącej wszelkie granice, serce jednak moje pokłada ufność w pomocy narodu, którego miłość zjedna mi w końcu tryumf. Jeslibym niesprawiedliwie potępioną i wbrew wszelkim prawom z tronu wyrzuta została, w tym razie swobody każdego obywatela dotkliwego doznałyby ciosu, a charakter najwyższego sądu byłby oznaczony piętnem wieczney hańby. Władza, jaką sobie izba wyższa przez uchwałę swoją, stanowiącą na mnie karę i pokutę, przywłaszcza, nie tylko dla rozwiedzenia mnie z Królem, małżonkiem moim, lecz nawet dla wyrzucenia prawey królowey z tronu, może mieć smutne bardzo skutki na przyszłość. Ubolewać kiedyś nad nami będzie dziecię, które teraz ssie pierś matki. Przekonanie o poczciwości, którego mi żadna taka uchwała odebrać nie zdoła, doda mi sił do wytrzymania wszystkich przykrości, a choćby nawet złość nieprzyjaciół moich wzięła przewagę, naród jednak nie będzie mógł czynić mi wyrzutów, że m szczęśliwości jego zaniedbała, i prawa jego nadwątlila, lub że m na chwilę utracila patriotyczną odwagę królowey.”

Gazeta *Kurier* czyni uwagę, iż odpowiedzi królowey są coraz śmielsze. „Chcielibyście wiedzieć (pisze) z jakich powodów Królowa takie czyni wnioski. Anglia nie jest takim krajem, gdzie by kogokolwiek bądź niesłusznie potępiano. Jakże więc bydz może, aby królowey angielskiej podobne zagrażało niebezpieczeństwo? Ubolewamy słysząc i widząc to wszystko; bardziej atoli nas dolega, iż Królowa opiera w końcu swój tryumf na miłości narodu. Jedynym jej tryumfem powinno bydz udowodnienie niewinności przed sędziami, co jeśli nie nastąpi, jakiegoż tryumfu spodziewa się za pomocą narodu? Szczerze jednak pragniemy, aby się potrafiła usprawiedliwić. Nie podobna, aby cały gabinet, oraz większość parów i członków izby niższej spiknęli się na jej zgubę.”

Deputacye miast *Rochester* i *Morpeth* podały także wczoray adressa królowey, która dnia 1 sierpnia przeprowadzi się do najętego domu zwanego *Brandeburskim*, a wtenczas podany jej będzie znowu adres miasta *Hammersmith*, który już blisko 5.000 mieszkańców podpisało.

Pan *Adams*, jeden z tych, którzy się z posłem amerykańskim w *Gandawie* układali, stawać będzie jako prawnik przeciwko królowey wspólnie z jeneralnym prokuratorem.

Lord prezydent tutejszey stolicy zalecił policyantom, aby zdzierali przylepiane na murach kartki, zachęcające do buntu. Toż samo zapewne będzie nakazanem w *Westminster*.

Odebraliśmy tu nieprzyjemne wiadomości o wyprawie naszej pod dowództwem Pana *William Carr* do ciąsniny perskiej. Słychać, iż wojsko nasze ustąpić musiało z zajętey dawniey twierdzy, i że w bitwie polki nasze 47my i 64 nawięcey ucierpiały.

Na sessyi izby niższej dnia 25 uczynił Pan *Wetherell* zapowiedziany wniosek względem umieszczonego w gazecie *Flyndell's Western Luminary* artykułu, obrażającego Królową. Rzekł: Oso-

ba, względem której przewinięcia lub niewinności, przyjęcie lub odrzucenie bilu w parlamencie stanowi, ma prawo przed i podczas badania do takiej opieki, jakaby się jej według istniejących praw należała, gdyby sprawa jej toczyła się w zwyczajnym sądzie krajowym. Zachodzi teraz pytanie: czyli najwyższy sąd parlamentu osobie oskarżoney i mającey bydz sądzoną nie podług zwyczajnych przepisow krajowych, lecz podług wniesionego bilu, nie powinien dać takiej opieki, jakieyby się od pospolitego sądu spodziewać mogła? Jeżeli izba tego jest zdania, pytam się, czyliż wypada jej dłużej pozwalać, aby występki lub niewinność jakiey osoby, której potępienie lub uwolnienie ma bydz przedmiotem niezwłocznego śledztwa, czerniono paszkwilami, a tym sposobem zwyczajny tok sprawiedliwości przerywano? Sądzę, iż obowiązkiem jest izby powściągać tak nieprzystwoite czynności, bo jeśli by wolno było przesładować dłużej królową, poza murami sali parlamentu przed rozpoczęciem jej sprawy, oczywisty ztąd wypływa wniosek, iż w sali tegoż parlamentu, nie mogłaby się bezstronnego badania spodziewać, i że sędziowie jej, powodowani wrzaskiem stronnictwa, byłiby przeciwko niej uprzedzeni pierwey jeszcze, nimby obronę jej słyszeli. Nie mówię, aby podobne paszkwile miały jaki wpływ na członków izby niższej, lecz parlament, nazwany źródłem porządku i regularności, powinien oskarżoną stronę wziąć pod swoją opiekę. Sądząc przeto, iż królowey angielskiej nie można odbierać tarczy, jaka naylichszemu nawet poddanemu służy do zasłony, radzę, aby pismo publiczne zawierające wspomniany artykuł, złożono w izbie, i prokuratorowi jeneralnemu królewskiemu zalecono pociągnąć Pana *Flondell*, wydawcę gazety *Western Luminary*, do sądu.

Lord *Castlereagh* wyraził: Nikt bardziej nade mnie nie ubolewa nad *dzisiejszą rozwiązłością druku*. Lękam się, aby Anglia, której niegdyś bezstronną sprawiedliwość obce narody uwielbiały, nie słyęła teraz wstrętem od dobrego porządku i wolnością ogłaszania drukiem naypodlejszych namiętności. Co się tycze paszkwilu, o którym szanowny członek namienia, oświadczam, że izba jednakowe zapewne w tej mierze ma zdanie, i że nikt większego ode mnie gniewu ztąd czuć nie może. Paszkwil ten zwrócił na siebie uwagę jeneralnego prokuratora, zacnego mojego przyjaciela. Gdy zaś dziś nie więcej, iż tak rzekę, jak tylko same *paszkwile* zewsząd wychodzą, niepodobna więc pociągać do sądu tych wszystkich, którzy na karę zasługują; pełnomocnicy zaś królowey powinni by sami takich wydawców paszkwilów pociągać do odpowiedzi, nie wytaczając sprawy przed parlament. Nie mówię tego na obronę oszczerczego pisma, zdaje mi się jednak, iż zacnemu członkowi izby, przed podaniem terażniejszego wniosku, wypadłoby się pierwey zastanowić, czyli nikt więcej, równie jak Królowa, nie znosi paszkwilów. Jeżeli szanowny członek czytuje gazety, nie w jedney, ale w wielu z nich znajdzie haniebne paszkwile wymierzone na tych, którzy mają bydz sędziami królowey, lub przeciwko niej świadczyć. Przyzna izba, iż tak sprawiedliwość jak moralność wymagają, aby świadków wzięto pod opiekę prawa, czego jeżeli szanowny członek zaprzeczyć nie może, dla czegoż spokojnie patrzył, jak tych świadków nayobmierzliwszemi paszkwilami zelżono, i życiu ich nawet zagrożono, a o taki gwałt skargi nie podał? Nie powinna izba sprzyjać jednej stronie, a drugiej zamiedbywać. Szanowny członek większą okazałby bezstronność, gdyby z obu stron przeczytał gazety. (Przeczy-

tał Lord *Castlereagh* kilka wyjątków z najzapalniejszych pism oppozycyjnych *Republican* i *Examiner*, a potem tak daley mówił:) Jeżeli izba przychyli się do wniosku szanownego członka, w tym razie i ja poczytam sobie za obowiązek przesłać przeczytane wyjątki z gazet jeneralnemu prokuratorowi, dla pociągnięcia wydawców do sądu. Wypada mi nareszcie powiedzieć, czyli raczej powtorzyć, iż wspomniany paszkwil nie uszedł baczności rządu, i że wydawca dla tego tylko jeszcze nie został pociągnięty do odpowiedzi, iż pismo jego przed kilką dopiero dniami wyszło.

Pan *Lushington*, oświadczył: iż gazeta *Western Luminary* jest lichą gazetą, którą mało kto czyta; pociągnięcie zatem wydawcy jej do sądu i ukaranie, żadnego by nie przyniosło pożytku.

Mieli potem mowy jeneralny prokurator i Pan *Tierney*, po czym Pan *Wetherell* rzekł: Z mowy Lorda *Castlereagh* i jeneralnego prokuratora dowiedziałem się, iż jeneralny prokurator pociągnie wydawcę do odpowiedzi, a gdy tym sposobem cel mój jest osiągnięty, cofam więc mój wniosek.

Królowa odbiera ciągle adressa powinszowania. Między innemi podano jej adres miasta *Ilchester*, który znany *Hunt*, osadzony w tamecznym więzieniu napisał. Wspomina w nim o świadkach, niemających uczciwości, o szpiegach, którzy zbierali świadectwa, tak mało zasługujące na wiarę, iż nie mogły znieść światła dziennego, i dla tego musiano je schować w zielony worek. Odpowiedziała Królowa tak jak na dawniejsze adressa:

Wczoraj miało się tu odprawić zgromadzenie tak nazwaney myślącej i pracowitey klasy mieszkańców *Londynu* i okolic, dla uchwalenia podobnego adresu do królowey. Lord prezydent kazał oświadczyć gospodarzowi domu, gdzie się ci ludzie zebrać mieli, iż jeśliby takich zdróżności w mieszkaniu swoim dozwolił, utraci prawo trzymania szynku. Gdy zaś przełożenie to nie skutkowało, posłano policyantów do owego gospodarza, i zapowiedziano naczelnikom zgromadzenia, iż siłą rozpędzeni zostaną. Wynieśli się więc za miasto, dokąd poszło za nimi blisko 40 szewców, krawców, kominarzy i kotlarzy. Obrali prezesem swoim czeladnika ciesielskiego, który pomimo upału miał dwugodzinną mowę; a wspomniawszy w niej o cierpieniach królowey, i naganiwszy szpiegowanie, rzekł: „Jeżeli królowey naszej bronić zechcemy, któżby nam w tém przeszkodził? Nie może jej spaść ani włos z głowy, skoro naród na to nie pozwoli, bo głos narodu ma władzę polityczną, i jemu to winniśmy, że dotąd jeszcze choć tylko cień wolności naszej utrzymaliśmy. Lord *Castlereagh* mówi zaiste o gminie; lecz właśnie ten sam gmin jest duszą kraju i twórcą wszystkich zbytekownych rzeczy, jakie ów Lord posiada. Winszuję zgromadzeniu, iż wolność na stałym lądzie znaczne teraz czyni postępy.” Niejaki *Waddington*, okazał także swój dowcip w krótkich słowach. Twierdził, iż Król jest wcale mewinnym, i że uszy jego truczyną posmarowano. Uchwalono między innemi, iż zgromadzenie to złożone z najniższej klasy ludu, powinno dać dobry przykład wyższym klasom, i przez ofiarowanie pomocy królowey, okazać im, iż w każdym względzie jest od nich lepszą i użyteczniejszą dla społeczności ludzkiej. Przyjęto potem jednomyślnie ułożony adres. Policya zapobiegła wszelkim rozruchom.

Wczoraj zwiędzła Królowa szkołę ubogich w *City Road*, i będącym tam 300 panienkom o-

fiarowała kilka nowych ubior; z obietnicą dawania co rok takiego daru.

W przeszłą niedzielę, to jest dnia 30 z. m. wieczorem, przejeżdżała się Królowa pierwszy raz nowym pojazdem, na którym jest herb królewski z głoskami *G. R.* Służący jej mieli także nową paradną liberyą.

Słychać, iż na dzień 17 b. m. przybędzie do tutejszey stolicy 8000 woyska, które stać ma obozem w *Blackheath*. Mówią także, iż przez ciąg obrad izby wyższej, liczne oddziały jazdy stać będą przy wszystkich wejściach, i nikogo, prócz słuchaczów, nie wpuszczają do sali; obrady zaś dopiero po ukończeniu sprawy zostaną ogłoszone. Twierdzą nareszcie, iż sprawa królowey będzie jeszcze na niejaki czas odłożoną, gdyż pełnomocnik jej, Pan *Brougham*, ma się znajdować d. 19 sierpnia w *Appleby*.

Królowa wysłała adwokata *Henry* do Włoch, dla zbierania tam świadków o jej postępowaniu. Przybyło tu już kilku świadków z jej strony; innych spodziewają się z *Medyanu*, *Tryestu* i t. d. Oprócz pieniędzy na podróż, dostaną codziennie po 10 franków, lub więcej.

W nocy z d. 30 na 31 z. m. mieliśmy tu straszną przez 2 godziny burzę. Zdawało się, iż cały horyzont jest w ogniu. Uderzyło kilka piorunów w mieście, lecz wcale nie pożar ugaszono. Pewny starzec, który od 6 miesięcy leżał w łóżku na rumatyzm, przez uderzenie elektryczne odzyskał członki, wstał i wyszedł z domu.

HISZPANIA.

Obrady Stanów.

Sessya dnia 17 lipca. Na tej sessyi zatwierdziły stany przypuszczenie infanta Franciszka z *Pauli*, i byłey królowey *Etrury* siostry Króla do następstwa na tron w ten sposób: „Stany, używając nadaney im przez konstytucyą mocy, i zważywszy, że ustały okoliczności polityczne, które je znagły były do wyłączenia od następstwa na tron, ustawą z dnia 18 marca roku 1812, infanta Franciszka z *Pauli*, i byłey królowey *Etrury* infantki *Maryi Ludwika*, z ich prawymi potomkami; oświadczają, iż rzeczeni Xiążę i Xiężna mogą nastąpić na tron stosownie do przepisów konstytucyi i ustanowionego porządku. A przeto, w braku infanta *Karola* brata Króla, i prawych potomków jego, brat tegoż infant *Franciszek* z *Pauli*, i także prawe potomstwo jego, nastąpią na tron; w braku tych, infantka *Karolina Joachima* starsza siostra Króla, terazniejsza królowa portugalsko-brazylska, lub jej prawi potomkowie; w braku zaś tych, *Marya Ludwika* była Królowa *Etrury* i jej prawi potomkowie; po tych dopiero, *Marya Izabella* trzecia siostra Króla, małżonka następcy tronu neapolitańskiego, a potem, następstwo na tron powinno być ustanowione stosownie do fundamentalnego prawa monarchii.”

Pan *Villanueva* podał wniosek mający za cel mianowanie kommissyi, któraby wygotowała wybor jak naylejszych xiążek elementarnych dla szkół publicznych, tudzież innych xiążek, zdolnych nadać postęp oświacie. Gdy dwaj deputowani, będący członkami kommissyi oświecenia publicznego, zwiastowali, że ta kommissya zda za dwa dni sprawę w tej mierze, Pan *Villanueva* cofnął swój wniosek.

Pan *Romero Alpuente* radził wyznaczyć kommissyą dla ułożenia projektu względem oznaczenia naywyższej ilości pensy, nawet i dla duchownych. Pan *Tapia* przeczytał drugi raz swój wniosek względem uchwalenia przepisów tyczących się wolności druku. Wniosek ten odesłały stany do kommissyi mianowaney tym końcem.

Wniosek Pana Torreno względem nagrody dla wojska na wyspie Leon i t. d. odesłano do kommissyi wojennej i morskiej. Pan Moreno Guerra wniósł, ażeby jak najszybciej uzupełnić radę stanu, w którejby 40 radców zasiadało, która to liczba jest tak konstytucyjną, jak jest jeden deputowany na 70,000 dusz. Żądał wyznaczenia kommissyi, która by zajęła się wybraniem kandydatów w tej mierze do podania Królowi.

Sessya dnia 18 lipca, Minister spraw wewnętrznych doniósł stanom na piśmie, że Król z Królową wyjedzie zogo bieżącego miesiąca do wód w Sacedon.

Czytano po pierwszy raz wniosek, aby wziąć majątki zagraniczne pod opiekę praw, a to tak, żeby ich nie można było zabierać na skarb nawet podczas wojny, chyba by właściciele ich byli w wojsku napadającym Hiszpanią.

Dla zachęcenia przemysłu narodowego wniesiono, aby prosić Króla, żeby się ubierał tylko z materii wyrabianych w rękodzielniach krajowych, toż wszyscy dwór jego składający, i całe wojsko. Deputowany podający ten wniosek wezwał wszystkich deputowanych w stanach, żeby w tej mierze dali z siebie przykład narodowi.

Wniesiono potem: 1) ażeby stany wydały oświadczenie do narodu, wystawiające mu związek religii z prawem fundamentalnym monarchii, tudzież pożytki wynikające z wykonywania onego; powtóre, ażeby plebani wystawiali parafianom swoim obowiązki przywiązania do religii, jako i prawa fundamentalnego.

Pan Romero domagał się skutku ustawy stanów, którą nakazano, aby te klasztory były zamknięte, w których przynajmniej 12 zakonników lub zakonnic nie mieszka, i żeby będące w jednym mieście kilka klasztorów jednegoż zakonu w jeden połączyć. Żądał także prędkiego postanowienia względem urzędu duchowieństwa świeckiego. Wniesiono nareszcie, aby w aktach publicznych, w których imie Ferdynanda VII musi być zapisane, dodawano mu tytuł *Wielkiego*, tudzież ażeby tak w stolicy, jak i po głównych miastach prowincyi wystawić pomnik, na którym wyrazi się dzień i rok, w którym Król poprzysiągł zachować umowę z narodem. Pan Bangueri radził dodawać na bitych pieniądzach do imienia Króla tytuł *Wielkiego*.

Sessya dnia 19 lipca, Pan Martinez de la Rosa rozprawiał o politycznych, wojskowych i handlowych pożytkach utrzymania przy Hiszpanii osad nadmorskich w Afryce; mówił, iż lepiej byłoby pieniądze, które też osady kosztują corocznie, obracać na siłę morską, która by przybrzeżny handel zasłaniała; wspominał, czyby nie można rozpocząć układów z cesarzem marokańskim względem odstąpienia mu tych osad.

Pan Moreno Guerra żądał, aby stany wzięły pod rozważenie stan narodu, gdyż rozchodzą się zatrwające wieści, a zwłaszcza, że biskup w Orluncia nie chce być posłusznym rozkazowi królewskiemu, zalecającemu duchownym wyklądać ludowi z kazalnicy konstytucją roku 1812. Poparł ten wniosek Pan Romero Alpuente, nalegając względem potrzeby wyjaśnienia rozchodzących się wieści. Ale Pan Vittorica wykazał błahość, pobudek przytoczonych dla skłonienia stanów, żeby się zajęły środkami w tej mierze. *Czegoż dokaże (rzekł on) gadanina garstki próżniaków? Co zrobi nie znacząca garstka samolubów bez poparcia i zasiłków?* Po mowie Pana Vittorica wyrzekły stany, iż wniosek Pana Moreno Guerra nie będzie wzięty pod rozważenie.

Król wyjechał z królową do wód w Sacedon. Jenerała Echavari poymanego w Portugalite na rozkaz jenerała Mendizaba, kapitana jeneralnego prowincyi waskońskiej, zawieziono do St. Sebastien, lubo polityczny naczelnik (prefekt) w Burgos dopominał się, aby go osadzić w więzieniu tego miasta, gdyż już toczy się przeciw niemu sprawa kryminalna.

W Vera, mieście prowincyi Grenady, Alkad (burmistrz) nie chciał pozwolić patriotycznemu towarzystwu utworzenia miejsca, na jego sessye przeznaczonego, a to dla tego, iż z programu tegoż towarzystwa pokazało się, że jest towarzystwem mającym przywileje, co się konstytucyi sprzeciwia.

Adwokat w Orluncia objawił ważne zapytanie względem dwóch następujących punktów: 1) Gdy konstytucya wyrzekła, iż tylko trybunały cywilne, sędzić powinny sprawy cywilne, czyliż więc sprawy rozwodowe mogą być przez władzę duchowną sądzone. 2) Przypuściwszy, że do władzy duchownej sędzić je należy, czyliż ona nie powinna ich sędzić zgodnie z konstytucją według praw cywilnych? Odesłano tę rzecz do prawodawczego wydziału stanów.

Arcy-Biskup w San-Jago wydał list pasterski, w którym tak mówi: „Nie mniemajcie, moi kochani bracia, iż zniesienie trybunału inkwizycyjnego s. zniosło zakaz czytania książek bezbożnych lub gorszących, wyrażonych w katalogu. Władza zabraniać książek takich do papieża, i biskupów należy. Powierzeli ją byli inkwizycyji, a teraz ją po niej odbierają. Nie czytajcie moi kochani bracia tych książek, technących herezję, upodlających duchowieństwo, i oczerniających księży. Nie czytajcie także pism spotwarzających współobywatelów naszych.” W tymże liście pasterskim zabrania Arcy-Biskup plebanom objaśniać ludowi konstytucją z kazalnicy. „Przestańcie (wyrzucił) na zaleceniu tylko posłuszeństwa prawom, i przestrzeganiu, że konstytucya uznała świętą wiarę naszą za jedynie przyjętą w tém tu królestwie.”

Dzienniki nasze umieściły następujące wyjątki z mowy mianey przez jenerała Quiroga w klubie Lorenzini.

„Gdzie wojsko jest narzędziem despotyzmu, tam nie ma żadney dla siebie zalety i sławy; lecz gdy z ludem jest zgodne, wtedy nie ma piękniejszego zaszczytu nad suknią wojskową. Błędem jest wielkim walczyć przeciw ludowi wojskiem. Wojsko jest obroną ludu, gdyż się z kwiatu jego składa, i pracą jego jest utrzymywane. Gdy mówię o ludu, wtedy oddzielam naród od tego, co nazywają gminem. Gminem zaś zowią tych, którzy się poddać nie chcą zwyczajom i istniejącym ustawom. Przeciw takowemu gminowi musi lud swój *narodowy oręż wydobyć*, to jest, swoje wyprowadzić wojsko. Nam Hiszpanom cała Europa przyznała, że jesteśmy ludźmi z żelaza; ale nie upodlimy się aż do głupstw politycznych, jak jeden z sąsiedzkich naszych narodów (Francya) uczynił. Żądaliśmy konstytucyjney ustawy; ta jest zaprowadzona, i wszystkie nasze życzenia są spełnione. Pozostaje nam tylko przywrócić narodową pomyślność. Zaden Hiszpan nie zechce Króla, któryby był tylko cieniem swej władzy. Król hiszpański może wszystko, gdy tylko z ludem wzgodzie zostaje. Obadwa mają cel ieden, pomyślność, i ednę sławę. Oto jest polityczne wyznaczenie wiary, które już każdy zaprzysiągł. Jak zaś dla religii, tak za konstytucją, oyczyzną i Króla gotowi jesteśmy życie nasze poświęcić.

Wilno dnia 16 Sierpnia 1820 roku v. s.

HISZPANIIA.

Zaczęto zastanawiać się nad temi artykułami; ale na wniosek kilku deputowanych wezwano komisją, aby te artykuły z artykułami ustawy roku 1814 w jedno zebrała.

Co do drugiego, deputowany Sancho był członek tymczasowej Junty rządzącej, podał projekt do prawa takiej osnowy:

„Mając wzgląd na powtarzane nęganie ze strony duchowieństwa zakonnego, z powodu gwałtownych potrzeb kraju, i konieczności użycia ich dóbr na opędzenie tychże potrzeb, i mając także wzgląd na stan wojska; podaję pod zatwierdzenie stanów poniższe artykuły: 1) Wszyscy zakonnicy podlegać będą władzy biskupów dycecezalnych. 2) Nie będzie nikt uznany za prałata klasztornego, tylko wybrany głosem członków tego zgromadzenia. 3) Zabronić zakładania nowych klasztorów, i wykonywania ślubów. 4) Dawać sekularyzacyą żądającym jej zakonnikom, i stosowną pensyą wychodzącym z zakonu. 5) Jeden tylko klasztor jednegoż zakonu, a nie więcej, może być w jednym miejscu. 6) W którym klasztorze nie ma 12 zakonników, przyłączyć ich do innego tegoż zakonu. 7) Zakazać zakoncom żyjącym z jałmużny zebrania jej. 8) Ogłosić wszystkie majątki zakonnego duchowieństwa za majątek narodowy. 9) Żeby stany przeznaczyły część tego majątku na nagrodę dla wojska za uczynione przysługi. 10) Żeby resztę tegoż majątku zakonnego przeznaczyć na zaspokojenie pożyczek, jakie nastąpią. 11) Żeby stany oznaczyły dożywotnią pensyą dla każdego zakonnika. 12) Żeby także oznaczyły przywolitą pensyą każdemu sekularyzowanemu zakonnikowi, póki nie otrzyma jakiego płatnego urzędu, lub beneficjum. 13) Oznaczyć jeszcze stany uposażenia dla dygnitarzów zakonnych, czyli żyli, lub nie, w klasztorach. 14) Żeby te wszystkie uposażenia były wypłacane z góry kwartalami. 15) Zakonnik, chcący sekularyzować się, ma o tém donieść na piśmie Alkadowi tego miejsca, w którym jest klasztor jego, i od tego dnia może już nie mieszkać w klasztorze. 16) Wziąwszy taki zakonnik zaświadczenie od Alkada, iż się podał do sekularyzacyi, może żądać stosowney dla siebie pensyi, która ma być dana natychmiast. 17) Skoro pokaże toż świadectwo biskupowi swojemu, może żądać odłączenia siebie od zakonników, na co biskup da mu bez żadney opłaty zezwolenie. 18) Wszyscy duchowni, czy sekularyzowani, czy nie, podlegać będą biskupom swoim dycecezalnym. 19) Zasługi sekularyzowanych posłużą za powód do opatrzenia ich beneficjami. 20) Arcybiskupi i biskupi nie mają poświęcać nikogo na kapłana, dopóki wystarczy zakonników, mogących pełnić obowiązki plebańskie. 21) Wszystkie zakonnice podlegają biskupom dycecezalnym. 22) Dobra ich będą dobrami narodowemi, a każdy z zakonnic wyznaczyć przywolitą pensyą, czyliby chciała pozostać w klasztorze, lub też wyjść z niego. Uchybiającego tym przepisom wypędzić z kraju.”

Oto są wyżej wzmiankowane wiadomości o rewolucyney Juncie nazywającej się *Apostolską*.
Dziennik w Korunnie ogłosił dnia 16 lipca

w dodatku urzędowy list naczelnika politycznego prowincyi do municipalności tegoż miasta w tych wyrazach: „Według doniesień, które z Vigo odebrałem, zebrała się kupa nieukontentowanych chłopów, która złączywszy się ze zbiegami batalionu *Przewodników* (*Guides*) pod dowództwem kilku osób, które uszły do Portugalii, ważyła się wkroczyć w granice prowincyi naszej, i spokojność kilku wsi narużyć. Z tej przyzyny, wojsko dostało rozkaz pociągnięcia przeciw buntownikom, a Junta, która się dnia 9go rozeszła, znowu urzędować zaczęła, i dzielne środki przedsięwziąć.”

Ogłaszając municipalność ten list, upomniała obywatelów, aby się nie trwożyli.

Dziennik madrycki *la Miscellanea* tak o tych zdarzeniach napisał:

Kilku duchownych w Galicyi zbiegło do Portugalii po przywróceniu u nas rządu konstytucyjnego. Ci w Walencyi nad rzeką Minho zebrali garstkę zbrodniarzów, zwłaszcza bieżących z batalionu przewodników, i kontrabandzistów, którzy ułożyli sobie rabować na ziemi hiszpańskiej. Dał na nich rząd baczość, i żądał wyflumaczenia się w tej mierze ze strony rządu portugalskiego. Pułkownik Espinosa, i naczelnik polityczny Galicyi odebrali od Pana Perez, pierwszego adjutanta przy głównym sztabie, i od municipalności w Vigo niezawodną wiadomość, że buntownicy mieli przejść rzekę Minho w nocy d. 14 lipca, i połączyć się z buntownikami z Rosal i Barrantes w celu opanowania wzgórz pod Peunizas. Dowiedziano się także, iż książę Castrillon i kilku kanoników stanęło na czele tych kup, a głównym dowódcą ma być znany generał Freyre. Polityczny naczelnik prowincyi zwołał znowu Junte, która takie środki przedsięwzięta: 1) Aby wysłać pułkownika Espinosa z batalionami pułków kastylskiego i aragońskiego ku St. Jago; wyprawić tamże morski batalion z Ferrolu; a ku Orense i batalion pułku zwanego Burgos, i artylleryą stojącą w Lugo. 2) Aby milicya narodowa w Korunnie wzięła się do broni. 3) Aby poymać tymczasowo tych, których publiczna opinia ma za współników tego buntu, albo których późniejsze doniesienia wskazywać za takich. 4) Aby wezwać Arcybiskupa w St. Jago i biskupa w Orense, żeby się stawili w Korunnie.”

List prywatny opiewa, że, pomimo twierdzenia urzędowych doniesień, iż się *Junta Apostolska* rozeszła, utrzymuje się ona rzeczywiście, i że wątpić należy, aby arcybiskup z St. Jago i biskup z Orense stawili się przed Juntą w Korunnie.

Dziennik madrycki *Constitucional* doniósł, iż wydawca jego czytał dwa listy świeżo pisane z Londynu zwiastujące, że kilku agentów nieprzyjaciół teraźniejszey odmiany w Hiszpanii udało się z wielką ilością pieniędzy do Portugalii, gdzie się zebrała, i ma się wzmocnić partya, chcącą działać kontrrewolucyą w Hiszpanii.

Dziennik *Universal* ogłosił, że w nocy dnia 24 lipca poymano w Madrycie kommissarza wojennego Antoniego Velasco, który napisał i podał już był do druku zapalającą do buntu odezwę.

Donoszą z Tuy w Galicyi pod d. 17 co następuje:

„Dnia 15 doniesiono tu władzom rządowym; iż nieprzyjaciele publiczney spokojności w jednym z gościnnych domów zabrali wiele wina i chleba. Nazajutrz spostrzeżono spisek między wielu chłopami, którym przywoził lekarz Barcia i kapitan Cicero Blanca. Przybyło liniowe wojsko, i rozproszyło przecież buntowników, z których wielu schwytano. Inne uzbrojone tłumy rozhukanego gminu odgrażały się pójść do Korunny, ale również porażonemi zostały. Nie jesteśmy jednak w Tuy bez obawy.”

z St. Jago w Galicyi d. 22 lipca.

Przed trzema dniami był Xiążę Infantado w Walencyi, skąd chciał przebyć rzekę Minho, a żeby stanął na czele buntowników. Dziś zrana 5000 chłopów wyruszyło do Orensee, skąd się rządowe władze wyniosły. Drugi korpus burzycieli idzie około Korunny w dół morza, i zajął już St. Adrian. Co chwila spodziewamy się buntowników w naszym mieście. Jak słyhać, stolica *Junty apostolskiej* jest w Tuy. Hasłem tych buntowników jest: *Bóg i Król*, a objawionym już celem, przywrócenie dawney hiszpańskiej monarchii. Wszyscy są dobrze uzbrojeni, a przyłączyła się do nich większa część pułku przewodników. Smutna doszła nas dziś wiadomość, iż d. 21 lipca batalion pułku zwanego Burgos zupełnie zmiesionym został przez buntowników, którzy już weszli do Orense. Potrzebuje to jeszcze potwierdzenia; ale to pewna, iż milicya w Korunnie, z 1100 żołnierzy złożona, nie chciała wyść przeciw buntownikom. Tey chwili dowiadujemy się, iż zaszła żwawa bitwa nad rzeką Minho, w której cały prawie pułk Pontevedra przeszedł do buntowników.”

O jenerale Quiroga taką anekdotę przytaczają: Gdy Quiroga po ukończonej rewolucyi ukazał się po raz pierwszy Królowi hiszpańskiemu, Król ten przypatrywał mu się pilnie, a potem rzekł: *Widziałem W Pana kiedyś. Po chwili namysłu rzekł: Tak, przypominam sobie; W Pan przywiozłeś mi pierwszą wiadomość o śmierci jenerala Porlier. Mianowałem cię wtedy pułkownikiem, a W Pan rzekłeś do mnie: Możesz być teraz Królu spokojnym, bo już nie masz się kogo obawiać. Quiroga tem przypomnieniem tak miał być zmieszany, że wychodząc z pokojów królewskich zemknął.*

TURCYA

Zatarg Ali-Baszy Janiny z Portą już zgodnie załatwiona. Utrzyma się on przy rządzie powierzonego mu baszostwa, oraz miast Prewezy i Parigi, lecz za to nie będzie się już mieszał do rządów przywłaszczonych przez niego krain. Jako Ali-Basza widział się z nagłonym do zawarcia ugody przez nader wielkie uzbrojenie się Porty: tak i Porta miała powody jej przyspieszenia, mianowicie dla tego, że niektóre oddziały wojska wyraźnie oświadczyły, że przeciw jednowiercom walczyć nie będą. Korpus janczarów dla teyże przyczyny, tudzież pod pozorem, iż stolicy opuszczac nie powinien, nie chciał w pole wyruszyć. Zaraz

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

P o z e w.

2. Wedle Ukazu Jego IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnego całą Rosyą etc. etc. etc. Urodzonym Alexandrowi Hrabi Pocijewi Oboźnemu Lit. i kawalerowi tylo do przyjęcia aresztu, a zaś Teofilowi i Józefowi Gonsiewskim oraz Wiktoryi Gonsiewskiej rodzeństwu zeszłego Bazylego Gonsiewskiego koniuszego smolenskiego sukcesorom tak po zeszłym Bazylim Gonsiewskim oycu onych jako też po Franciszku Gonsiewskim sędziu Ziem. Grodzień. stryju, wszelki majątek przez spadek dzierżącym, pozwem loco peragende exemptionis przed sąd Ziem. Ptu Troc. na kadencyą terazniejszą juniową, a za niewniściem terminu pozwowi na Kadencyą następną sto Michalską z powództwa Ur. Józefa Karłowicza b. sędziego Ziem. Ptu Troc., z referencyą do dekretu Ziem. Troc z obzał. Hrabią Pocijem pod jego stannosc copiarum spraw, a z obzał. Gonsiewskimi niestan-

takowego nieposłuszeństwa rozszerzyła się takż i między maytkami. fak dalece, że dla obsadzeni okrętów ludzmi, hołotę zbierać musiano.

A M E R Y K A.

Zdobyć miasta Valdivia przez Lorda Cochranę dowodzącego eskadrą wenezuelsko-chilijską przeciw Hiszpanom, śmiertelny cios zadał ich potędze na zachodnich brzegach Ameryki południowej. Wypadek ten, tak przez ważność skutku, jako też przez bardzo śmiały sposób wykonania go, zasługuje na uwagę publiczną. Oto są szczegóły w tey mierze:

„Miasta i portu Valdivia broni najmniej 15 warowni obsadzonych przeszło 100 działami, po większej części 24 funtowemi, a mających prawie każda piece do rozpalania kul. Związek między temi warowniami utrzymuje wazki wawoz między ogromnemi skałami. Dwa działa polowe wstrzymałyby choćby jak najliczniejszy oddział wojska. Garstka żołnierzy jest także dostateczna do odparcia znacznego wojska chcącego wylądować, chociażby nawet łodzie mogły bez niebezpieczeństwa podplynać; lecz żaden statek nie zdoła zbliżyć się na wystrzał z działa bez wystawienia się na krzyżowy ogień, któryby go natychmiast zatopił. Brzegi są okryte gęstemi krzakami, w których ukryta garstka żołnierzy może bez niebezpieczeństwa wybić nieprzyjaciela, gdyby na ląd wysiadł. Pomimo takich przeszkod, wplynał Lord Cochranę śmiało na stanowisko portowe z brygiem i galiotą, mając na nich 520 żołnierzy, z którymi pod noc uderzył na jedną z warowni, swych na ląd wysadził, i tę warownią opanował, z której Hiszpani wynieśli się do innych, nie spodziewając się wcale, aby Lord Cochranę ośmielił się dobywać ich z garstką ludzi. Lecz bardzo się zawiedli; bo Chiliycykwie ścigali ich tak dzielnie, iż prerażeni strachem Hiszpani, jedną po drugiej warownią opuścili, a Chiliycykwie zaraz je opanowali. Nazajutrz rano wydziwić się nie mogli Hiszpani, co się stało, i wyrzucali sobie, że dzielniejszego nie dali odporu tak małej liczbie nieprzyjaciół; lecz już było zapóźno, bo wszystkie warownie były już w mocy Lorda Cochranę, i nie nie pozostało, tylko się poddać. Gubernator z 500 ludźmi uciekł w głąb kraju, zostawivszy chorągwie, kasę wojskową, i wszystkie zapasy wojenne wojska hiszpańskiego na południu. Sto żołnierzy z półkownikiem dostało się w niewolę. Lord Cochranę zatknął chorągiew na środku wielkiego rynku, wezwał mieszkańców, aby sobie gubernatora wybrali. Nie tknął prywatnych własności, przez co ujął sobie bardzo mieszkańców, którzy uwielbiając umiarkowanie zwycięzcy, oświadczyli się z przywiązaniem do nowego rządu.”

Kurs wileń. na assyg. od d. 15 sierp. rubel sr., 5 r kop. 79; czer. zł. nowy r. 11, kop. 57, stary r. 11 k. 18; imperyal 56 r. 80 kop.

nie w roku 1820 junii 18 dnia zapadłego, wyniesiony oto: dekretem oczewistym Ziem. Troc. w r. 1795 3bra 5 d. zapadłym dla zał. na Gonsiewskich summa talarow bitych holenderskich 458, i zł. 2 oraz monetą lub złotem złotych pol. 4.750 sądzoną została, z warunkiem ażeby Bazyl i Franciszek Gonsiewscy w roku tymże marca 19 dnia przy aktach ziemskich trockich sub paenis opłacili. Jakowemu dekretowi gdy Gonsiewscy nie dopełnili satysfakcyi, a ztąd uczynili kontrawencyą, nanienczas zał. był zmuszonym powtórnie o skutki tegoż dekretu zapozwać, i w Ziem. trockim w r. 1795 julii 8 dnia zyskał na onych niestanny ultymaryj dekret, za kapitał procent expens prawny, winy niestanne i peny kontrawencyjne, summa w ogóle talarow bitych 522 i zł. pol. 11,416, dla zał. na Gonsiewskich przysądżający, rewolucya krajowa nie dozwoliła wyekwować takowego dekretu, a tym czasem obl. Gonsiewscy nie zostawivsz

w tutejszym kraju żadnego funduszu przeniesli się do Królestwa Polskiego, między tym gdy fundusz summowny obzał. Gonsiewskich ewikocy uległy w ręku Hrabi Pocięja na obligu będący odkrył się, przeto żał. po uzyskaniu na temże funduszu w dacie powyżey w sądzie Ziem. trockim a probaty aresztu, powtórnie obzał. przed tenże sąd ziemski trocki pozywając wnosi żądanie, o utwierdzenie powyżey wyrażonych dekrétow, o zawarowanie przez obzał. Gonsiewskich activitatem loci standi solucione, o aprobatę iterum aresztu na summę obzał. Gonsiewskich w ręku Hrabi Pocięja będącą założonego a po wykazaniu przez tegoż Hrabi Pocięja ilości takowey summy o zasądzenie oney, dla żał. na satysfakcyą jego pretensyi wyzrzeszonemi dekrétami rekognoskowaney, a w razie niewystarczenia summy w ręku Hrabi Pocięja będącey, o wskazanie i w kwitacyi do dalszych wszelkich obl. Gonsiewskich ewikocy uległych funduszow, o wskazanie na onych za kontrawencyą pen kryminalnych, oraz o bonifikacyą wydatkow prawnych tak z racyi zyskiwania w tej sprawie wielu dekrétow jakoteż kondemnowania się pomnożonych.

Roku 1820 mca junii 22 dnia Woźny świadczę, iż tego pozwu kopiją wespul zaresztlem loco peragende executionis w sprawie WJP. Józefa Karłowicza b. sędzię Ziem. Ptu trockiego JW. Alexandrowi Hrabi Pocięjowi Oboz. Lit. i kawalerowi, oraz WW. Teofilowi i Józefowi braciom Wiktorii siostrze Gonsiewskim oczewisto w majątności Kutwiskach w powiecie trockim na funduszu summownym tychże WW. Gonsiewskich przed sąd Ziem. Ptu trockiego, na kadencyą terazniejszą juniową a za niewyściem terminu pozwowi na kadencyą następną sto Michalską podałem. oraz fundusz sumowny WW. Gonsiewskich JW. Hrabi Pocięja będący do rozprawy w summie zł. pol. 40.000 iterum przyaresztowałem

Gabryel Wolski Woźny Ptu Troc. Elek. cyyny. Roku 1820 mca julii 5 dnia przed aktami Grodz. Ptu Trockiego stawając obecnie Woźny w gorze wyrażony relacyą tego Pozwu urzędownie zeznał. Przyjąłem i z aktami zgodziłem Wiktor Kucewicz Regent Grodzki Ptu Trockiego.

Roku 1820 mca lipca 5, takowy Pozew może bydź do druku przyjęty świadozę Józef Wrotnowski Ziem. Ptu Trockiego Sędzia.

Wzwanie pretensorów.

i Niżey popisana przedalam wieczyscie dom mój murowany w mieście Wilnie pod IV. 15 przy Wielkiej ulicy sytuowany, JP. Tichonowi Frałowiczowi Zaycowowi Kupcowi Miasta Wilna, oczem uwiadamiając przez gazetę Kur. Lit. wzywam mogących mieć jaką należność z tego domu, ażeby raczyli jak nayrychley jawić się do tegoż JP Zaycowa, w nadmnienionym domu handel i mieszkanie mającego. Marcyanna Wilgocka.

Przedaż publiczna.

i Niżey podpisany urzędnik zawiadamia powszechność: iż wszelką ruchomość po zmarłym stolarzu Justynie Podgorskim pozostałą, w domie W. Zaykowskiego na Łotoczku w Wilnie położonym nadyająca się, z publiczney licytacyi dnia 17 teraż. mca augusta w tymże domu wyprzedawac rozpoczne. 1820 aug. 15 dnia. Mateusz Zolkowski R. M. W.

Wzwanie Successorów.

i Opieka Szlachecka Ptu Brzeskiego niniejszym zawiadamia, że w pcie Brzeskim w majątku Polowcach zszedł z tego świata bezpotomnie i rozporządzenia testamentowego w dniu 11 mca junii t. r. W. Antoni Ożarowski Szambelan b. dworu pol. a pozostałe po nim ruchomości i obligi oddane zostały przez tą opiekę rodzonemu bratu Jego W. Józefowi Ożarowskiemu w królestwie polskiem Woizwodztwie Podlaskiem obwodzie Radzińskim majątku Wisznice zwanym mieszkajacemu, i wzywa przeto rzeszony Józef Ożarowski mo-

gących się wynaleść dalszych successorów równe prawo do udziału successyi mieć mogących, aby w przeciągu jednego roku i sześciu niedziel od daty dzisiejszey zgłosili się z swą pretensyą do niego. Do wyjścia zaś tego terminu wstrzymana została wypłata za obligami summ. Dat w Brześciu roku 1820 augusta 1 dnia podpisano.

Przydujący Chorąży Karczewski, Kaietan Wysocki Sędzia Ziem., Tadeusz Ponikwicki Sędzia Ziem., Tomasz Podgórski Pisarz.

Z b i e g ł y.

i Z majątności Mołowid w Pcie Slonimskim będącey, ze Wsi Korynek do dziedzictwa W. Antoniego Lisowskiego Depatuta Ptu Nowogródzkiego należącey, w roku 1820 augusta 2 porzuciwszy żonę i dzieci zbiegl pookradawszy ludzi Józefat Saleyko włościanin, z professyi Kucharz lat 40 mający, twarzy ściągłej, włosow czarnych, urody sredniey, który jesliby się gdzie okazał tedy każdy właściciel raczy posrednictwem policyi lub Sądu Niższego Ziem. odesłać do Mołowid w Powiat Slonimski.

Sądy Exdywizorskie.

i Anzgary Masłowski Ptu Brasławskiego, Ludwik Wołowicz Wileńskiego, Jan Kobecki Telszewskiego, Ziemscy Sędziowie, Jan Weryha Zawileyski, Józef Zielonko Trocki, Wincenty Butler Wilkomierski, pisarzowie Grodzcy.

Oznaymujemy tym naszym Urzędowym Obwieszczeniem, prawnie podaiącym się iż na skutek dekrétu Sądu głównego Lit. Wileń. Gubernii 2go Depart. w roku tym 1820 junii 8 dnia w Wilnie zapadłego, daiącego remissę do Exdywizyi dobr Powirczewia, i summ przez JWW. Józefa i Eleonorę z Gielgudow Wereszczyńskich Starost. Upit. i Kawalera na satysfakcyą wierzcycieli wszystkich s połączeniem, i idno do jednoczasowey rozprawy i debitorow, a mianowicie z JWW. WW. Karolem Bystramem Sędzią Gr. Upit., Józefa Gorskiego, Teofila Kuleszy, Jana Michalskiego, Justyna Paszkiewicza, Sędz. Gr. Ptu Upit., Józefa Sokolowskiego b. Pisarza Upit., Ludwika Reinharda, Fryderyka Hersta, Michała Keiniksztera, Kazimierza Borodzica, Kazimierza Kreyzbicha, niemniey JWW. WW. Michała i Eleonory z Tyszkiewiczow rodzicow, Antoniego Generala woysk pol., Xawerego, i Jana synow, Józefy corki Gielgudow, Ludwika i Marianny z Kossakowskich rodzicow, Eleonory i Anny corek, Gielgudow i Gielgudowien, wedle prawidel w dekrecie remissyinyim umieszczonych, za niedziel cztery od daty niniejszego obwieszczenia trzech z nas urzędnikow w gorze zapisanych do majątności Powirczewia w pcie Upit. położonego niezawodnie ziedziemy i tam jurydykcyą sądow exdywizorskich zalożywszy; wszelkie spory i stosunki między wierzcicielami a debitorami zatłwiwszy z dobr ziemskich i summownych dla wszystkich slusznych pretensorow, wydziałem ziemi lub kapitalow satysfakcyą domierczy postara się, przed który to Sąd Exdywizorski iżby każdy z kredytorow pretensye do JWW. Wereszczyńskich uścielający, niemniey wszyscy przez nichże do uszcznienia się pociągnęci, aby w terminie i miejscu przyzwotnym stawali i jawili się pod utratą pretensyow niestawiającego zapowiadamy.

Roku 1820 miesiāca julii 27 dnia. Woźny świadczę iż kopie takowego obwieszczenia zgodne z tym autentykiem z instancyi WW. Anzgarego Masłowskiego Brasławskiego, Ludwika Wołowicza Wil., Jana Kobeckiego Telszewskiego Ptu, Ziem. sędziow., oraz Jana Weryhy Grodz. Zawileyskiego, Józefa Zielonki Trockiego, Wincentego Butlera Wilkom. pisarzow Grodzkich urzędnikow, JWW. Józefowi i Eleonorze z Gielgudow Wereszczyńskim Starostwie Upit. i kawalerom w Łansodziach, JWW. WW. Michałowi i Eleonorze z Tyszkiewiczow rodzicow, Antoniemu jeneralowi woysk pol., Xaweremu i Janowi synom, Józefie corce Gielgudom, niemniey Ludwikowi i Maryannie z Kossakowskich Rodzicow,

Eleonorze i Annie corkom Gielgudom i Gielgudow-
nom Strażn. Lit. tudzież WW. Karolowi Bystram-
owski, Justynowi Paszkiewiczowi b. Sędz. Gr. Upit.
Józefowi Sokolowskiemu b. pisarzowi, Janowi Mi-
chałskiemu, Józefowi Gorskiemu, Kazimierzowi Bo-
rodziczowi, Ludwikowi Reinhardowi, Fridrihowi
Herbstowi, Michałowi Keiniszerowi, Kazimierzowi
Kreibichowi, a Powirczowi w pcie Upit. wręce
administracji miejscowej, jedną stronicę, tudzież
JWW. Gielgudom, strażn. i marsz. Lit. w majątkach
Widuklach i Zamku w pcie Rosień. położone (dru-
gą stronicę) i o zieżdzie WW. urzędników za nie-
dziel ctery od daty podania niniejszego, do Po-
wirczowia wszystkich wypisanych i zajętych, i zaiąc
się mogących kredytorów prawnie zawiadomilem.

Tadeusz Brzozowski Woźny Jego Imperatorskiej
Mości Ptu Upit roku 1820 mca juli 30 dnia. Przed
Aktami Grodz. Ptu Upit znajdując się osobiście Wo-
źny wyrażony Brzozowski relacją takowego obwie-
szczenia dnia 27 juli roku tegoż od urzędników na
Exdywizyę do Powirczowia ziechać mających tam-
że JWW. Wereszyńskim i ich kredytorom a w ma-
jątku zwanych Widuklach w pcie Rosień. JWW.
Gielgudom podanego zeznał, przyjąłem Grodz. Upit.
Regent. Franciszek Woytkiewicz.

Takowe obwieszczenie że można umieścić w Gaze-
cie Kur. Lit. zaświadczam Ludwik Wollowicz Sę-
dzia Ziem. Wileń.

3. Sąd Główny. Miński 2go departamentu za
podaną do siebie od obywatela ptu Lepelskiego
Gubernii Witebskiej WJ. Pana Marcellego Ła-
pickiego prośbą, stanowiąc żurnalną w dniu 3
juli teraz. 1820 roku rezolucyą, po raz ostat-
czny zaliczył, aby urzędnicy ziemscy remissą i
rezolucyami oraz skutkiem komunikacyow de-
partamentu niniejszego do sądu Głównego Witeb-
skiego 2go departamentu wystanych, jako to:
Mińskiej Gubernii Mar. Antoni Kulesza Pod-
sędek Dziśnieński, Ignacy Kijakowski Wileyski,
Ignacy Kozieł Borysowski Pisarz i Jakób Est-
ko Podsedek Ihumeński, Gubernii Witebskiej Mar.
Józef Korsak, Pisarz Lepelski i Podsedek Poło-
cki Smalak, do zupełnego odbycia dzieła w ex-
dywizyi dóbr zeszłego Tadeusza Łapickiego Pi-
sarza Lepelskiego w Mińskiej i Witebskiej Gu-
bernijach położenie mających destynuowani, na
miejsce od fundum majątności Żołnierowszczyzny
w pcie Borysowskim Gubernii Mińskiej sytu-
owanej, w komplecie z trzech urzędników składać
się powinnym, to jest: dwóch z Mińskiej i trze-
ciego z Witebskiej Gubernii na dniu 30 sep-
tembra teraz. 1820 roku przybywszy, poruczo-
ną sobie w teyże exdywizyi czynność pod od-
powiedzią kredytorom zeszłego Pisarza Łapickie-
go od terminu wyżej pomienionego na ostate-
czny zjazd przeznaczonego, za narastaniu pro-
centów, expensa sumptowe, i za dalsze wszelkie
straty, kończyli, nakazano z tym warunkiem, iż
żadne wymówki w niemożności zjechania przy-
jętemi nie będą, prócz w zdarzeniu istotney ob-
łożney choroby, w jakim razie aby dalsi urzę-
dnicy z porządku zapisania do kola sądowego
zasiedli, zastrzeżono, dla skutecznienia czego są
wysłane do przeznaczonych z tuteyszej Guber-
nii urzędników ukazy, a o wydelegowanie na
oznaczony wyżej termin do majątności Żolnie-
rowszczyzny dla złożenia kompletu w sądzie ex-
dywizorskim z Gubernii Witebskiej exdywizora,
do tamiecznego głównego sądu wysłaną została
komunikacya, o takowym więc akcie exdywizyi
i o terminie ostatecznym za zjazd exdywizorskie-
go sądu przeznaczonym, iżby wszyscy kredy-
torowie i różnego tytułu pretensorowie zeszłego Ta-
deusza Łapickiego Pisarza Ziem. Lepelskiego

byli świadomi, i na ony z dowodami swemi do
sądu exdywizorskiego w majątności Żołnierow-
szczyźnie w pcie Borysowskim Gubernii Miń-
skiej sytuowanej ufundowanego pod utratą rze-
czy na skutek remissy departamentu niniejszego
w roku 1812 marca 18 dnia na Sąd taxatorsko-
exlywizorski dóbr tegoż pisarza Lepelskiego za-
sztey, amissyą dla niejawiących się kredytorów
zakreślającej, sami lub przez umocowanych ple-
nipotentów na miejsce w terminie opisanym sta-
wili się, o tym Sąd Główny. Miński 2go depar-
tamentu niniejszą przez gazetę Kur. Litew. za-
wiadamia. Dat 1820 roku augusta 5 dnia.

U tey awizacyi Jego Imperatorskiej Mości
Mińskiej Główny. Sąd 2go depart. pieczęć.

Za Sekretarza Protokulista Józef Herman.
Marcelli Karol Hutorowicz Reg. Kolleg. Registr.

Wzywianie.

2 Roku 1820 miesiąca augusta 3 dnia oświad-
czenie imieniem WJPani z Hrehorowiczów Laudzie-
ney Rot. Ptu Miń., wdowy, po zmarłym Józefie
Laudzie, Rot. mińskim, z dokładem opiekunow swo-
ich w tém; gdy tenże Józef Lauda w r. 1817 marca
16 dnia żyć zeprestal; podług uczynioney ostate-
czney swey dyspozycyi, w akta Ziem. wileńskie w r.
niniejszym miesiąca juli 29 dnia wprowadzoney.
oświadczająca się nie pozostała po mężu, Józefie
Laudzie, żadną successorką, i najmniejszego ma-
jątku pod żadnym tytułem, ani za życia, ani po
jego śmierci nie posiada; owszem tąż dyspozycyą
przez jego samego, została oddaloną: przeto zawi-
adamia successorów zeszłego Józefa Laudy, szcze-
gólnie Wincentego Laude, aby na pozostałość po
śmierci stryja swojego, jako prawi sukcesorowie,
mieli bacznosc, sama zaś oświadczająca się, jak nie
jest successorką po swoim mężu Józefie Laudzie,
tak tę prawdę jeśli tego potrzeba będzie juramen-
tem utwierdzić obiecuje. A dla wiadomości pow-
szeczney w Kuryerze Lit. niniejsze oświadczenie,
aby umieszczone było, zna być potrzebnym. Ta-
kowe oświadczenie jako aktorka własną podpisując
ręką. Brygida Laudzie Rot. Ptu Miń.

Roku 1820 mca augusta 3 dnia przed aktami
Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście WJP. Paweł
Kulikowski takowe oświadczenie do akt podał.

Przyjąłem Jan Zienkiewicz Wileń. Ziem. Reg.
Z woli sądu zaświadczam że takowe oświad-
czenie do druku przyjęte być może Regent Zien-
kowicz.

2. Administratorowie fortuny niegdyś JO.
Xięcia Kazimierza Lubomirskiego Kamerhera i
Kommandora jako też i Prokurator massy z po-
lecenia Sądu zjazdowego rozbiór fortuny tegoż
niegdyś JO. Xięcia Kazimierza Lubomirskiego na
gruncie Michala Dubna dopełniającego, zawi-
adamiają kredytorów aby do Likwidacyi długów
swych w sądzie zjazdowym na gruncie miasta
Dubna agitującym się stawili się sami lub przez
umocowanych, gdyż kollokacya i exdywizya
w roku idącym 1820 do ostatnich dni zbra u-
kończona zostanie, a zatem niestawiający się kre-
dytorowie w prawach swoich upadać zadeklaro-
wani będą.

Wyjeżdżają za gruncę.

1 Do miasta Drezna, Obywatel powiatu sta-
welskiego Olenski i z nim szlachcie Benedykt Kar-
pcowicz.

1 Szambelanowa Paulina Olenska i z nią sy-
nowica jey Panna Oranowska i służąca Ewa Łow-
cewiczówna, Zofija Räckliner i lokaj Wincenty
Drukowski.